

Wybaczam wam i przepraszam

11 sierpnia 2016

Jako weteran wojny mojego kraju z Irakiem chciałbym poświęcić chwilę czasu na refleksję, bo właśnie możemy świętować rocznicę „wycofania się” wojsk amerykańskich z tego kraju. Wielu czytelników wie oczywiście, że w Bagdadzie wciąż są: ambasada amerykańska wielkości Watykanu, setki doradców i tysiące najemników zatrudnionych do utrzymania tej placówki. Rozważając jedną z najbardziej bezczelnych zbrodni w historii doszedłem do wniosku, że muszę przy tej okazji wybaczyć tym, którzy próbowali mnie zabić i oficjalnie przeprosić naród Iraku.

Przede wszystkim muszę powiedzieć, że rozumiem teraz w pełni dlaczego próbowali nas zabijać. Patrowaliśmy ich ulice w 68-tonowych, śmiercionośnych czołgach M1A1, w poszukiwaniu ludzi uważanych za „buntowników”, a tak naprawdę tych, którzy się temu sprzeciwiali. Siedzieliśmy w środku i śledziliśmy ich domy przez celowniki naszych dział, podczas gdy zajmowali się swymi codziennymi sprawami, mimo strachu, że pociągniemy za spust. Mogę sobie tylko wyobrażać co się czuje patrząc z zewnątrz na wieżę czołgu, obracającą się w poszukiwaniu kogoś do zamordowania. Hałas naszych czołgów działał tak samo, jak teraz hałas latających nad Pakistanem dronów, który wywołuje paniczny płacz dzieci. Gąsienice naszych czołgów tratowały farmy i pastwiska, gdy chcieliśmy dotrzeć na skróty do stanowiska obserwacyjnego. Pomiedzy ich śladami w środku pustyni umieszczano zaimprovizowane ładunki wybuchowe (IED) właśnie dlatego, że byliśmy nieproszonymi intruzami.

Pod koniec stycznia 2007 mój czołg i jeszcze jeden opuściły posterunek, z którego strzegaliśmy linii zaopatrzenia często minowanej IED. Obawiając się najechania na taki ładunek na tej drodze, wracaliśmy do bazy po zaopatrzenie inną drogą, przez pustynię. Byliśmy jednak na tyle nieostrożni, że jechaliśmy po śladach gąsienic pozostawionych miesiąc wcześniej. Przeciwnicy

byli sprytni, przewidzieli, że będziemy znów tamtędy przejeżdżać. Pierwszy czołg przeszedł bez szwanku zagłębieniem między pagórkami, my pojechaliśmy za nim. Wtedy wybuchła pod nami ćwierćtonowa mina, niszcząc mój czołg i poważnie raniąc załogę z wyjątkiem mnie. Marines, którzy byli świadkami eksplozji i jej skutków, nie mogli pojąć jak uszliśmy z życiem. Byłem oczywiście przez długi czas wściekły na tych „innych” i chciałem znów się zaciągnąć, na wojnę w Afganistanie. Na szczęście zmieniłem zdanie i teraz rozumiem dlaczego chcieli nas zabić. Wybaczam im. Gdyby jakiś najeźdźca wlaźł mi na podwórko, robiłbym to samo, podobnie jak każdy inny Amerykanin.

Do narodu Iraku:

Przepraszam, że pomogłem obrócić Wasz kraj w ruinę. Przepraszam za aresztowania i wdzieranie się do domów ludzi, którzy nie czynili mnie ani innym Amerykanom żadnej szkody. Przepraszam dzieci, które muszą rosnąć bez rodziców. Przepraszam rodziców, którym urodziły się dzieci z wadami wrodzonymi spowodowanymi przez amunicję ze zubożonym uranem. Przepraszam za walki sekciarskie i przyszłe wojny, spowodowane rozbiciem Waszego kraju. Przepraszam, że za to, że nauczyłem się o łupiestwie mojego kraju dopiero po przyłączeniu się do największego gangu kryminalnego w historii świata. Jediną rekompensatą, jaką mogę ofiarować, jest pomoc. Pomoc w zapobieganiu powtórzenia się takiej agresji poprzez zmianę sposobu myślenia mych amerykańskich rodaków. Może wyciągną jakąś naukę z niedawnego tragicznego wydarzenia we własnym kraju.

Wydarzeniem tym była masakra w szkole podstawowej w Sandy Hook. Podobne akty terroru zdarzają się co tydzień, o ile nie codziennie, na Bliskim Wschodzie, w wyniku polityki zagranicznej mego kraju. Może kiedyś Amerykanie zrozumieją, że czysty przypadek decyduje, gdzie przychodzimy na świat. Może kiedyś zrozumieją, że dzieci z Conneticut nie różnią się niczym od dzieci z Bliskiego Wschodu.

Autor: Andrew Mason

Tłumaczenie dla „Wolnych Mediów”: Herstoryk

Źródło: „[Lew Rockwell](#)” (24.12.2012)

Copyright by LewRockwell.com (permission to reprint in whole or in part is gladly granted, provided full credit is given)

O AUTORZE

Andrew Mason był kapralem w US Marines. Studiuje obecnie Nauki Polityczne na stanowym uniwersytecie California-Bakersfield. Bloguje na stronie drewtmason.wordpress.com.